

Powszechne oburzenie polityką Izraela

10 maja 2021

Po czwartkowym wspólnym wystąpieniu rządów Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii przeciwko budowie przez Izrael osiedli na Zachodnim Brzegu, kolejna fala krytyki spadła na Izrael ze strony prezydenta Turcji.

Recep Erdogan po piątkowych starciach między izraelską policją a Palestyńczykami nie przebierał w słowach. Zdaniem tureckiego prezydenta Izrael jest „państwem terroru”, a milczenie ze strony społeczności międzynarodowej oznacza opowiadanie się po stronie „tamtejszego okrucieństwa”.

Przypomnijmy, że starcia rozpoczęły się w środę od śmiertelnego postrzelenia izraelskiego nastolatka. W odpowiedzi izraelska policja zabiła nastoletniego Palestyńczyka. W piątek starcia przybrały masowy charakter. O dysproporcji sił świadczą liczby: rannych zostało 205 Palestyńczyków i jedynie 17 izraelskich policjantów. Czy to początek nowej Intifady?

Starcia miały miejsce wokół meczetu Al-Aksa. 9-10 maja obchodzone są Dni Jerozolimy, a dodatkowym elementem podgrzewającym atmosferę jest kontynuacja budowy osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu. Odbywa się to wbrew rezolucjom, stanowiskom i apelom państw, organizacji międzynarodowych, które od dawna wzywają Izrael do zaprzestania tej operacji. Na próżno.

Turecki prezydent wezwał przede wszystkim kraje muzułmańskie, ale też społeczność międzynarodową do przeciwstawienia się działaniom Izraela. „Okrutny Izrael, państwo terrorystyczne Izrael bezlitośnie i nieetycznie atakuje muzułmanów w Jerozolimie” – cytuje Erdogana portal Onet.pl. Mimo ostrej politycznej walki w Turcji, większość opozycyjnych partii

tureckich poparło Erdogana, a przez ambasadą Izraela w Ankarze odbyły się demonstracje.

Zwraca uwagę rozstawienie akcentów w wystąpieniu tureckiego przywódcy: bierze przede wszystkim w obronę muzułmanów i zwraca się do krajów muzułmańskich właśnie. Widać, że Turcja ma chrapkę na objęcie przywództwa w międzynarodowej muzułmańskiej wspólnocie.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu